

Ks. BOGUSŁAW DROZDZ

INTERNET W DUSZPASTERSTWIE KOŚCIOŁA PRÓBA SFORMUŁOWANIA ZASAD

Przedmiotem tego artykułu będą w gruncie rzeczy tylko pewne sprecyzowania, które wydają się niezbędne, gdy chodzi o jakąś pogłębioną refleksję na temat Internetu w kontekście duszpasterskiego oddziaływania Kościoła. Konieczne rozróżnienia pomogą z jednej strony uniknąć metodologicznych nieporozumień, które dla porządku naukowego są bardzo ważne, z drugiej, na pewno pogłębią rozumienie rzeczywistości, która jest przez dane pojęcia opisywana. Będziemy się także starać wydobyć określone zasady, które umożliwiają właściwsze zagospodarowanie ujawniających się inicjatyw i konkretnych aktywności podmiotów kościelnych, wykorzystujących narzędzie Internetu w eklezjalnym działaniu.

1. Słowo na temat duszpasterstwa.

Duszpasterstwo należy do podstawowych pojęć teologii pastoralnej, a więc tej nauki, która przeprowadza naukową refleksję nad działalnością Kościoła jako rzeczywistości bosko-ludzkiej. Kościół jest skutecznym narzędziem Chrystusa prowadzącym ludzi do zbawienia. W historii zakres i treść duszpasterstwa ulegały pewnym zmianom i było to zależne nie tylko od samego rozumienia Kościoła. Również i jego formy zmieniały się w

zależności od potrzeb, które z kolei były funkcją obiektywnych uwarunkowań, w jakich przyszło Kościołowi działać.

Duszpasterstwo nie obejmuje jedynie działalności kapłanów. Nie ogranicza się tym samym tylko do ukazania celu i metod obecnych w świadomości poszczególnych duszpasterzy. Treść pojęcia duszpasterstwa z jednej strony wskazuje na podmiot duszpasterstwa, podejmowane cele i środki oraz przynajmniej intencjonalnie, ale nie jedynie, zawiera metody i formy działania. Nadto duszpasterstwo uwzględnia warunki całego procesu zbawczego, czyli osobistego dochodzenia człowieka do Boga, dokonującego się w czasach współczesnych mocą Chrystusowej obecności i całokształtu doświadczeń Kościoła. Duszpasterstwo otwarte jest jak najbardziej na przyszłość i to tę eschatologiczną, ostateczną, a to oznacza, że najważniejszą.

Duszpasterstwo zmierza do zaktualizowania zbawczego dzieła Chrystusa w teraźniejszości. Chodzi tutaj o stale obecną w świadomości Kościoła aktualność Chrystusowej Dobrej Nowiny o miłującym zaproszeniu każdego człowieka do zbawienia. Ta problematyka zbawienia jest podstawowym tematem życia ludzkiego i dlatego w jej orbicie toczą się wszystkie sprawy ludzkie. Zbawienie jest celem człowieka, zamierzeniem Bożym względem człowieka, a przede wszystkim domeną ludzkiego wyboru¹.

Kościół idąc drogą, jaką jest człowiek, idzie równocześnie drogą, jaką jest Chrystus będący Prawdą. Spotkanie Chrystusa z człowiekiem w prawdzie jest rzeczywiście zbawianiem osoby ludzkiej, które dokonuje się z najgłębszym poszanowaniem jego osobistej wolności. Kościół duszpasterzując we współczesnym świecie, pomaga człowiekowi tę prawdę poznać. Czyni starania, aby człowiek zechciał z tej poznanej prawdy uczynić dla swojego życia światło. Ten związek zbawienia człowieka z prawdą najbardziej tłumaczy moment aktualizowania zbawczej misji Chrystusa w teraźniejszości, przy jednoczesnym mocnym wychyleniu w przyszłość. Stąd też i strategia działania Kościoła, czyli jego

1 Zob. K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*. W: *Człowiek i moralność*. T. 1. Red. T.

duszpasterzowanie, tym bardziej się skutecznia obecnie, im więcej czerpie z tej jednej i nieziennej Prawdy, którą jest „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8).

Kościół obecny i działający w świecie kieruje Chrystusowe przesłanie o zbawieniu do wszystkich ludzi. Nikt nie jest i nie może być wyłączony z tego obszaru głoszenia Słowa, które stało się Ciałem dla każdego człowieka, każdej społeczności i wszystkich pokoleń. Kościół ze swej natury jest Kościołem misyjnym (por. *Ad gentes divinitus* nr 2) i dlatego, przypatrując się ludziom sobie współczesnym, stale szuka różnych możliwości, aby Ewangelia stała się życiem wszystkich.

W świetle nauczania Kościoła współczesnego można wyszczególnić trzy grupy ludzi, do których winna być kierowana Dobra Nowina o zbawieniu. Pierwszą grupę stanowią ci, którzy jeszcze Chrystusa wcale nie znają; drugą ci, którzy już przestali być chrześcijanami; oraz trzecią ci, którzy stale potrzebują pomocy, aby ich wiara nie tylko się utrzymywała, ale przede wszystkim wzrastała (zob. *Ad gentes divinitus* nr 6; *Evangelii nuntiandi* nr 51-56). Można zatem mówić o trzech rodzajach ewangelizacji: misyjnej, powtórnej i pastoralnej². A ponieważ społeczeństwo dzisiejszego świata współtworzą niechrześcijanie, chrześcijanie i ci, którzy odeszli od chrześcijaństwa, stąd to społeczeństwo – tak bardzo zróżnicowane, choćby jedynie pod wymienionym względem – jest szczególnym miejscem urzeczywistniania się Kościoła. To urzeczywistnianie dokonuje się drogą integralnego duszpasterzowania, które „swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania Syna i z posłania Ducha Świętego” (*Ad gentes divinitus* nr 2). Zdaniem Jana Pawła II duszpasterstwo integralne jest właściwą odpowiedzią Kościoła na potrzeby świata³.

Duszpasterstwo integralne wskazuje na potrzebę szerokiej współpracy osób duchownych ze świeckimi. Idzie o żywą obec-

2 W. PRZYCZYNA. *Teologia ewangelizacji*. Kraków 1992 s. 35-42.

ność świeckich w duszpasterskich radach diecezjalnych i parafialnych, zwłaszcza w sektorze katechezy, liturgii, działalności charytatywnej i misyjnej oraz na płaszczyźnie promocji godności człowieka⁴. Oznacza to, iż pole aktywności pastoralnej osób świeckich wewnątrz Kościoła lub w jego imieniu, jest bardzo szerokie. Rozciąga się ono aż do granic aktywności duszpasterskiej duchownych, przy oczywistym założeniu, że żadna funkcja pastoralna nie może być zamknięta przed osobami świeckimi, z wyjątkiem jednak tych, które wymagają władzy związanej z sakramentem święceń kapłańskich⁵.

Przypomnijmy, że u podstaw duszpasterstwa integralnego leży założenie wyraźnie sformułowane przez Jana Pawła II w encyklice *Redemptoris missio*: „Nie wystarczy odnawiać metody duszpasterskiej, ani lepiej organizować i koordynować instytucje kościelne, ani też studiować z większą przenikliwością biblijne i teologiczne podstawy wiary: trzeba wzbudzić nowy zapał świętości wśród misjonarzy i w całej wspólnoty chrześcijańskiej” (*Redemptoris missio* nr 90). Przytoczone wskazanie jest szczególnie ważne dla duszpasterskiej strategii Kościoła. Wskazanie to, mające charakter zasady pastoralnej, łączy w sobie dwa porządki, których zachowanie jest fundamentalne dla Kościoła. Idzie tutaj o porządek teologiczny i duszpasterski. Podstawą bowiem tak rozumianego duszpasterstwa integralnego jest soborowa eklezjologia, czyli teologiczna nauka o Kościele.

2. Zjawisko przestrzeni internetowej.

3 JAN PAWEŁ II. *Przemówienie podczas modlitwy niedzielnej* (30 VIII 1987). „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 8:1987 nr 8 s. 11 nr 1.

4 JANA PAWEŁ II. *Przemówienie do uczestników V Synodu Biskupów Ukraińskiego*

W nakreślony wyżej kontekst rozumienia duszpasterstwa Kościoła wpisuje się obecnie Internet. Jest to nie tylko potężne narzędzie należące do grupy środków masowego przekazu. Jest to zwłaszcza zjawisko kulturowo-społeczne. Stąd, jeśli pragniemy zwrócić szczególną uwagę, może nawet wyłuskać przynajmniej podstawowe zasady teologiczno-prakseologiczne, regulujące skuteczne jego użytkowanie przez ludzi Kościoła, to nie wolno zapominać o tej bardzo istotnej prawdzie, że Internet to zjawisko o wymiarach kulturowych mające poważny wpływ na całokształt życia społecznego.

Określenie „zjawisko kulturowo-społeczne” mówi w pierwszym rzędzie o tym, że przestrzenią jego występowania jest społeczeństwo. Rozumiemy przez nie zwyczajną grupę ludzi, którzy są ze sobą jakoś powiązani. Jeśli nie na zasadzie pokrewieństwa i powinowactwa, to może narodowo albo na bazie międzynarodowych powiązań. Jeśli nie są sąsiadami, to może są znajomymi. Jeżeli jednak nie są ani jednym, ani drugim, to na pewno są dziedzicami tej samej ludzkiej natury, która zawsze jest społeczna.

Wprowadzenie to nie jest jedynie banalne. Ma ono uświadomić, że komunikacja internetowa jest możliwa szczególnie z tego powodu, że wypływa ona z potrzeb ludzkiej natury. Komunikacja internetowa jest po prostu czymś wtórnym wobec komunikacji naturalnej. Związek między tymi komunikacjami na pewno jest formalny: Internet jest narzędziem technicznym służącym ko-munikacji, która z kolei jest właściwą możliwością, niejako płaszczyzną, wystąpienia informatycznej wymiany między ludźmi. Jaka to będzie wymiana co do jakości, pokaże już treściowy aspekt przysługujący komunikacji internetowej i komunikacji naturalnej jako pierwotnej.

Można wnioskować, że Internet nie tyle jako medium-narzędzie, co raczej zjawisko społeczno-kulturowe, nie będzie w stanie całkowicie zastąpić komunikacji naturalnej. Będzie jednak na pewno zmierzał do tego, aby jak najbardziej do niej się upodobnić. Im większe będzie podobieństwo, tym łatwiej Internet będzie mógł sprostać potrzebom ludzkiej natury społecznej. Dodajmy i

to, że im większe będzie to upodobnienie, tym szybciej nastąpi rozprzestrzenienie Internetu w kierunku nawet osiągnięcia statusu – powiedzmy – społecznej usługi pierwszej potrzeby. A ponieważ potrzeby ludzkiej natury mogą być rzeczywiste lub fikcyjne, więc i ich zaspokajanie będzie balansować między jakością szczęśliwej sytości a jałowością próżności. Zauważmy, że w ten świat ludzkich potrzeb wchodzi Kościół, ukazując najgłębsze potrzeby, które przekładają się na osiągnięcie pełnego szczęścia i wieczne istnienie.

Na pewno można stwierdzić, że zaobserwowany wzrost pow-szechności Internetu jest w pierwszym rzędzie funkcją możliwości technicznych oraz oczekiwanej skuteczności zaspokajania ludzkich potrzeb. Dopiero jednak sprawą drugorzędną jest stopień jakości tych potrzeb, które oscylują, jak zaznaczyliśmy, między realnymi a sztucznymi. Które z nich są rzeczywistymi, a jakie nierzeczywistymi, o tym decyduje ujawniająca się prawda o ludzkiej naturze indywidualizującej się w każdym człowieku. Ta natura następnie w świetle Bożego Objawienia zyskuje ostateczną i pełną treść. Uwzględnijmy w tym miejscu uwagę Jana Pawła II: „Internet w sposób bardzo radykalny zmienia psychologiczny stosunek człowieka do czasu i przestrzeni. Gdy całą swą uwagę skupia on na tym, co konkretne, użyteczne i łatwo dostępne, może mu zabraknąć motywacji do podjęcia głębszej refleksji. A przecież człowiek ma naturalną potrzebę wewnętrznego spokoju i czasu, aby zastanawiać się nad życiem i jego tajemnicami, aby stopniowo dojść do dojrzałego panowania nad sobą i otaczającym go światem”⁶. Internet przyzwyczajając do konkretności, użyteczności i łatwej dostępności, rzeczywiście zmienia stosunek człowieka do czasu i przestrzeni. Konkretność może prowadzić do lekceważenia ogólności, w tym np. ogólnych, ale treściwych zasad etycznych. Użyteczność z kolei, bazując na egoizmie, łatwo przeradza się w poszukiwanie i koncentrowanie swego życia na

Kościola Katolickiego (29 IX 1987). „L'Osservatore Romano” 8:1987 nr 9-10 s. 7 nr 11.

przyjemnościach, co niewątpliwie musi odbijać się na międzyludzkich relacjach.

Nauczanie Kościoła mówi o Internecie jako „nowym forum” – odnosząc znaczenie tego słowa do czasów starożytnych. Forum dla ówczesnych to „miejsce otwarte dla szerokiego ogółu obywateli, gdzie podejmowano decyzje dotyczące polityki i interesów oraz wypełniano obowiązki religijne; było to miejsce, w którym toczyło się życie społeczne miasta i gdzie na światło dzienne wychodziły najlepsze i najgorsze strony natury ludzkiej. Forum było zatłoczoną i tętniącą życiem przestrzenią w środku miasta, miejscem, które odzwierciedlało kulturę otaczającego środowiska, a jednocześnie tworzyło własną kulturę”⁷. Tak scharakteryzowane forum, jako życiowa przestrzeń miasta, w obecnych czasach przybiera inną postać: jest to już nie tylko środek miasta, ale cały świat. Nadto, nie tylko przestrzeń ograniczona murami miasta, lecz cyberprzestrzeń, która przekracza wszelkie granice, geograficzne w pierwszym rzędzie.

Internet, jako „nowe forum” otwierające „nowy świat cyberprzestrzeni pobudza Kościół do uczestnictwa w tej wspaniałej przygodzie, jaką jest wykorzystanie potencjału nowych technologii w dziele głoszenia Dobrej Nowiny”⁸. Internet jest środkiem międzyludzkiej komunikacji. Nie jest zatem celem samym w sobie i za coś takiego nie może być uznawany. Jego obecność i zastosowanie w społeczeństwie jest więc precyzyjnie określone naturą środka-narzędzia, którym człowiek się posługuje, realizując swoje osobiste i społeczne cele.

Spojrzenie Kościoła na Internet jest otwarte i obiecujące. Jest to narzędzie, które z nieukrywaną nadzieją może służyć ewangelizacji, nie tylko początkowej, ale i duszpasterskiej. Dzięki niemu Ewangelia może być słyszana, co prawda w inny nieco sposób, w tych miejscach, do których dotarcie duszpasterzy Kościoła może być poważnie utrudnione. Internet zagląda zwłaszcza do szkół, także do ośrodków odosobnienia. Jest obecny przy łóżku

5 J.-G. PAGE. *Teologiczne podstawy posłannictwa świeckich*. „Communio” 7:1987 nr 3 s. 49-63. Zob. B. DROZDZ. *Teologiczne aspekty posłannictwa osób świeckich we wspólnocie*

chorego, otwiera świat przed osobami niepełnosprawnymi.

Na pewno Internet łączy ludzi ze sobą. Jakiego typu jest to więź? Czy z wirtualnej staje się rzeczywistą? Czy jest na tyle trwała, że może stanowić ważną przesłankę, z jaką trzeba się liczyć przy formułowaniu współczesnych systemów kształcenia i wychowania? Czy ulotność tej więzi odpowiada ludzkiej psychice? Jeśli tak, to co z potrzebą kontemplacji, która wydaje się być niezbędna w procesie ukształtowania osobowej, ale i społecznej – ogólnoludzkiej dojrzałości?

W kierunku Internetu możemy „wymierzyć” wiele pytań. Oreǳie papieskie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu formułuje również kilka z nich. Ważniejsze z tych pytań wyrażają potrzebę rozwiązania bardziej palących problemów. Oto niektóre z pytań, jakie odnajdujemy we wspomnianym dokumencie: Jak „pielęgnować mądrość, która jest owocem nie tyle informacji, co głębokiej refleksji, mądrość, która umie odróżnić dobro od zła i potwierdza istnienie hierarchii wartości wynikającej z owej zdolności rozróżniania?”; „Jak (...) Kościół prowadzi człowieka od kontaktu, który jest możliwy dzięki Internetowi, ku głębszej komunikacji, niezbędnej dla chrześcijańskiego przepowiadania? Jak powinniśmy traktować ów pierwszy kontakt i wymianę informacji, dostępnych za pośrednictwem Internetu?”; „Co (...) możemy uczynić, aby rewolucja informacyjna i komunikacyjna, której głównym motorem jest Internet, wspierała globalizację ludzkiego rozwoju i solidarności, czyli wartości ściśle związanych z ewangelizacyjną misją Kościoła?”; „Co możemy uczynić, aby to wspaniałe narzędzie, które wymyślone zostało dla potrzeb operacji militarnych, mogło teraz służyć sprawie pokoju? Czy Internet może sprzyjać kulturze dialogu, współuczestnictwa, solidarności i pojednania, bez której pokój nie może zagościć na trwałe?”⁹⁹.

Wymienione pytania, jakie stawia papież Jan Paweł II wyrażają troskę o człowieka, jego dobro i pełny rozwój. Szukanie odpowiedzi na te pytania jest zasadne, ale i konieczne. W tym kontekście należy także odczytywać dwa następnne dokumenty, które

parafialnej. „Egnickie Wiadomości Diecezjalne” 0.1992 nr 1 s. 65-83.

w niedługim czasie po wspomnianym orędziu, tj. 22 lutego 2002 r., zostały ogłoszone przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu. Chodzi tutaj o dokument pt. *Etyka w Internecie*¹⁰ i drugi: *Kościół a Internet*¹¹.

Pierwszy z tych dokumentów – *Etyka w Internecie* – przedstawia „katolicką wizję Internetu, jako punktu wyjścia dla dialogu Kościoła z innymi grupami społeczeństwa, zwłaszcza religijnymi, dotyczącego rozwoju i wykorzystania tego wsłaniałego narzędzia technologii” (nr 2). Katolicka wizja Internetu jest ujęciem w pełni etycznym i dlatego Rada ds. Środków Społecznego Przekazu przypomina w tym dokumencie dwie podstawowe zasady, które pozwalają od strony etycznej ocenić Internet. Po pierwsze, ponieważ osoba ludzka i społeczność są celem i miarą stosowania środków społecznego przekazu, dlatego komunikacja powinna przebiegać zawsze od osoby do osoby i ma służyć integralnemu rozwojowi każdej z osób biorących udział w tej komunikacji. Druga zasada umożliwiająca ocenę etyczną Internetu traktuje o dobru wspólnym. To ono dostrzeżone, zachowane i rozwijane pozwala zrzeszeniom i poszczególnym członkom społeczeństwa pełniej i łatwiej osiągać własną doskonałość (*Gaudium et spes* nr 26). Tę zasadę, a więc dobro wspólne „powinno się rozumieć inkluzyjnie, jako całość tych wszystkich godziwych celów, do których zmierzają razem członkowie danej społeczności i dla których wypełniania i podtrzymywania ona istnieje. Dobro jednostek zależne jest od wspólnego dobra społeczności” (nr 3).

Dokument następnie stwierdza rzecz oczywistą, niemniej jednak niezbyt docenianą. Otóż, aby chronić dobro wspólne potrzebna jest cnota usposabiająca ludzi do tego zadania i to usposobienie odnajdujemy w cnocie solidarności. Jej znaczenie

6 JANA PAWEŁ II. *Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.*

„L'Osservatore Romano” 23:2002 nr 4 s. 7 nr 4.

w obecnych czasach globalizacji jest kolosalne. Internet intensyfikując fakt globalizacji, nadaje temu procesowi swoje własne oblicze. Etyczność Internetu na pewno przekłada się na etyczność globalizacji (zob. nr 4-5).

Dogłębna i bardzo ciekawa jest także charakterystyka samego Internetu, jaka została w omawianym dokumencie przedstawiona. Znajdujemy tam m.in. następujące stwierdzenia wprost określające Internet: „Jest natychmiastowy, bezpośredni, ma światowy zasięg, jest zcentralizowany, interaktywny, nieskończenie rozszerzalny co do treści i oddźwięku, łatwo dostosowujący się i adaptujący w znacznym stopniu. Jest egalitarny (...). Pozwala jednostkom bawić się anonimowością, odgrywać różne role i fantazjować, a także wchodzić we wspólnotę z innymi (...), pozwala zarówno na aktywny udział, jak i bierne bycie wchłanianym” (nr 7). „Internet może jednoczyć ludzi, może także ich dzielić, zarówno jako jednostki, jak i wzajemnie nieufne grupy, rozdzielone ideologią, polityką, własnością, rasą lub grupą etniczną, różnicami międzypokoleniowymi, a nawet religią” (nr 9).

Dokument *Etyka w Internecie* naświetla również niektóre obszary problematyczne, które rodzą się na styku Internetu z człowiekiem i społecznością. Jednym z tych obszarów jest tzw. „cyfrowa przepaść”. Wyrażenie to podkreśla, że „jednostki, grupy i narody muszą mieć dostęp do nowej technologii, aby mieć udział w obiecanych dobrodziejstwach globalizacji i rozwoju, a nie pozostawać coraz bardziej w tyle. Powinno być normą, «by przepaść między wyposażonymi w nowe środki informacji i przekazu oraz tymi, którzy nie mają do nich dostępu (...) nie stawała się kolejnym trudnym do wykrycia źródłem nierówności i dyskryminacji»¹²” (nr 10).

Kolejny obszar problematyczny omawianego dokumentu łączy się z niebezpieczeństwem dominacji jednej kultury nad innymi. Chodzi tu więc o możliwość występowania zjawiska imperializmu kulturowego, który jest przeciwieństwem między-

7 *Tamże*. nr 2.

⁸ *Tamże*.

kulturowego dialogu. Ma ono miejsce zwłaszcza wtedy, „gdy kultura dominująca niesie ze sobą fałszywe wartości, wrogie prawdziwemu dobru jednostek i grup” (nr 11).

Obszarem problematycznym jest także kwestia wolności wyboru i wolnej wymiany myśli. „Wolność poszukiwania i poznawania prawdy jest fundamentalnym prawem człowieka, a wolność przekazu jest kamieniem węgielnym demokracji” (nr 12). W świetle dobra wspólnego blokowanie dostępu do informacji, manipulacja odbiorcami za pomocą propagandy i dezinformacji są nieetyczne bez względu na to, czy źródła takiego postępowania tkwią w reżimach autorytarnych czy też w demokracjach napędzanych liberalizmem. Ta problematyka łączy się także ze sprawą dziennikarstwa, które winno być rozpatrywane w kategoriach uczciwości i odpowiedzialności. Dziennikarstwo internetowe, wprowadzając przytłaczającą ilość informacji bez ich solidnej weryfikacji co do dokładności i związku z tematem, rodzi wirtualne światy różne od rzeczywistego i tą drogą może doprowadzać do skrajnego izolowania się jednych ludzi od innych (nr 13).

Dokument mocno podkreśla, że wiele problemów rodzi się z libertarianizmu. Powołując się na encyklikę *Veritatis splendor*, autorzy dokumentu stwierdzają: „Ideologia radykalnego libertarianizmu jest i mylna, i szkodliwa – w tym także – dla uprawnionej wolności przekazu w służbie prawdy. Błąd ukryty jest w podkreślaniu znaczenia wolności «do tego stopnia, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. (...) Wskutek tego zanikł nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, zgody z samym sobą»¹³. W takim sposobie myślenia nie ma miejsca dla autentycznej wspólnoty, wspólnego dobra i solidarności” (nr 14).

Rozważany dokument *Etyka w Internecie* podaje również praktyczne zalecenia i wnioski. Wszystkie służą temu, aby Internet liczył się z dobrem wspólnym i je pomnażał. Dobro wspólne jest naturalnym kontekstem dla każdego problemu etycznego,

9 *Tamże*. nr 4 i 5.

w tym przypadku także wszelkich kwestii internetowych. Miarą służby Internetu jest cnota solidarności na rzecz dobra wspólnego (nr 15). Dobro wspólne, zauważmy, wymaga konsensusu w imię prawdy na każdym poziomie życia jednostkowego i społecznego. Ono więc siłą autentycznych wartości, solidarnie realizowanych przez ludzi i dla ludzi, rzeczywiście etycznie ustawia zarówno regulacje prawno-społeczne i oświatowo-kulturalne dotyczące Internetu – jako pierwotne i ważniejsze – z jednej strony, jak i procesy technologiczne i kapitałowe – jako ważne, jednak wtórne – z drugiej strony.

Drugi dokument papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, pt. *Kościół a Internet* – posiada charakter duszpasterski. Treścią tego dokumentu jest refleksja nad „implikacjami Internetu dla religii, a zwłaszcza Kościoła katolickiego” (nr 2). Po dość ogólnym wstępie, dokument ukazuje możliwości i wyzwania, a następnie formułuje wskazania i wnioski. Te ostatnie skierowane są bezpośrednio do poszczególnych grup. Zanim dokument konkretnie określi te grupy, najpierw wskazuje, że ludzie we wszystkich strukturach Kościoła winni twórczo korzystać z Internetu, wypełniając swe zobowiązania i tą drogą pomagać wypełniać misję Kościoła (nr 10). Później to wskazanie wzmacnia ostrym pouczeniem: „Nieśmiała odsuwanie się ze strachem od tej technologii jest nie do zaakceptowania, biorąc pod uwagę tak wiele pozytywnych możliwości Internetu” (nr 10).

Swoje wnioski i wskazania na temat zastosowania Internetu w Kościele, Rada ds. Środków Społecznego Przekazu kieruje do: osób sprawujących władzę w Kościele, duszpasterzy, członków Kościoła zaangażowanych bezpośrednio w media, wychowawców i katechetów, środowisk uniwersytetów katolickich, kolegów i szkół jako głównych autorów programów edukacyjnych, rodziców, dzieci i ludzi młodych.

Szczególne wskazania skierowane są do wszystkich osób dobrej woli. Dokument w tym miejscu przypomina pewne cnoty, które powinni kultywować wszyscy, którzy chcą dobrze wykorzystać Internet. Ważna jest zatem cnota roztropności, aby „jasno

widzieć implikacje – potencjał dobra i zła – kryjące się w tym medium i twórczo odpowiadać na jego wyzwania i możliwości” (nr 12). Potrzebna jest cnota sprawiedliwości, ażeby kierując się nią, zmniejszać przepaść cyfrową „między tymi, którzy w dzisiejszym świecie są bogaci w informacje a informacyjnie biednymi” (nr 12). Nieodzwonne jest także męstwo i odwaga, aby opowiadać się „za prawdą wobec relatywizmu religijnego i moralnego, za altruizmem i hojnością wobec indywidualistycznego konsumpcjonizmu, za przyzwoitością wobec zmysłowości i grzechu” (nr 12). Również cnota umiarkowania jest konieczna dla „samodyscypliny w podejściu do Internetu – wybitnego narzędzia technologicznego, aby używać go mądrze i tylko dla dobrych celów” (nr 12).

3. Warsztatowe sformułowanie pierwszych zasad.

Na podstawie tego, co powiedziano wyżej, spróbujmy w przybliżeniu określić kilka zasad, które mogą okazać się pomocnymi dla lepszego uświadomienia sobie tego napięcia, jakie występuje między duszpasterską aktywnością Kościoła a Internetem jako rzeczywiście coraz bardziej się ujawniającym również w nowych formach, zjawiskiem społeczno-kulturowej komunikacji.

a) Zasada etycznej skuteczności.

Posługiwanie się Internetem jako narzędziem, a także włączanie Internetu jako zjawiska społeczno-kulturowego w przestrzeń duszpasterskiej troski o zbawienie każdego człowieka, jak każdy czyn ludzki podlega ocenie etycznej. Sformułujmy zatem zasadę etycznej skuteczności w następujący sposób: Internet będzie skutecznie pomnażał dobro wspólne Kościoła, o ile podjęta czynność internetowa, prowadząca do określonego mniej lub bardziej przewidywalnego skutku, będzie spełniała wyznaczniki warunkujące zaistnienie czynu moralnie dobrego. Pośród tych wyznaczników szczególnie mamy na myśli zarówno cel działającego, jak i cel samego czynu. Również interesuje nas materia czynności internetowej, a także swój ciężar gatunkowy

mają okoliczności. Istotne znaczenie przy ujmowaniu tej zasady ma uwaga Jana Pawła II zawarta we wspomnianym już wyżej orędziu: „Internet oferuje szeroki zasób wiedzy, ale nie uczy wartości; kiedy zaś ludzie przestają odwoływać się do wartości, szkodę ponosi nasze człowieczeństwo i człowiek łatwo traci z oczu swoją transcendentalną godność”¹⁴.

b) Zasada chrystocentryzmu w cyberprzestrzeni.

Kościół jako rzeczywistość bosko-ludzka, objawiając tajemnicę człowieka w kontekście Misterium Boga, dogłębnie wnika w ludzkie potrzeby i oczekiwania. Siatka tych potrzeb w pełni rozczytuje się w kontekście ostatecznej potrzeby wiecznego uszczęśliwienia siebie przez życie w Bogu. Aspekt religijny podnosząc ludzkie potrzeby do potrzeb nadprzyrodzonych, funkcjonuje w każdej człowieczej rzeczywistości, tym samym i w rzeczywistości Internetu. Oddajmy treść tego spostrzeżenia w formie następującej zasady: Internet jako zjawisko kulturowo-społeczne jest także w pełnym tego słowa znaczeniu zjawiskiem religijnym. Dokonałiśmy tutaj pewnego uproszczenia, metodologicznie nawet częściowo nieuprawnionego, aczkolwiek wskazującego na egzystencjalną obecność przeżycia religijnego w każdym sektorze ludzkiego życia. Niemożliwym jest bowiem oderwać przyrodzoność od nadprzyrodzoności, wiarę od wiedzy, pewność od tajemnicy, pragnienie od możliwości. Można to zobrazować słowami: skoro człowiek jest w drodze, a droga jest pewna, to i miasto, do którego ona prowadzi, nie jest urojone.

Prawdziwą treścią wszystkiego, w tym i religii jako istotnej części kultury, jest Chrystus. „Zastanawiając się nad Internetem, tak jak nad wszystkimi innymi środkami społecznego przekazu, przypominamy, że Chrystus jest «doskonałym przekazicielem»¹⁵ – normą i wzorem dla kościelnego nastawienia do komunikacji,

10 PAPIESKA RADA DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU. *Etyka w Internecie*. „Wiado-

a także treścią, którą Kościół zobowiązany jest przekazywać” (*Kościół a Internet* nr 12). Centralność Chrystusa w życiu i działalności Kościoła otwartego na Internet i niejako przymuszonego do wejścia w cyberprzestrzeń, aby również i tam szukać człowieka, w myśl podanej zasady powinna i będzie skutkować centralnością Chrystusa w przestrzeni komunikacji internetowej.

c) Zasada integralności działań duszpasterskich.

Kościelne działanie, czyli duszpasterstwo ukierunkowane na doprowadzanie ludzi do zbawiającego Boga korzysta również z internetowego narzędzia. Z tego względu, że Internet tworzy na swój sposób środowisko, to obowiązkiem Kościoła jest celowe dotarcie również i do niego. A tym koniecznym środkiem służącym osiągnięciu tego zadania – w porządku oczywiście doczesnym – jest sam Internet. Środowisko internautów jest dostępne dla duszpasterstwa internetowego. I chociaż jego kształt wymaga jeszcze wielu przemyśleń, już dzisiaj można zauważyć, że coraz bardziej staje się prężne.

Duszpasterstwo internetowe będzie jednak zawsze dla swej skuteczności potrzebowało duszpasterstwa zwyczajnego, osadzonego na fundamencie trzech funkcji: słuchaniu Słowa Bożego, uczestniczeniu w życiu sakramentalnym i służbie miłości. Duszpasterstwo zwyczajne stanowi bazę dla wszystkich innych działań duszpasterskich, bardziej specjalnych czy specjalistycznych. Tworzą one tzw. obszar duszpasterstwa nadzwyczajnego. Powiedzmy jasno, że duszpasterstwo internetowe wchodzi w zakres duszpasterstwa nadzwyczajnego.

Dokument *Kościół a Internet* jednoznacznie zauważa: „Rzeczywistość wirtualna nie jest zamiennikiem Realnej Obecności Chrystusa w Eucharystii, sakramentalnej rzeczywistości innych sakramentów i współdziałania w kulcie sprawowanym w żywej wspólnoty. W Internecie nie ma sakramentów; a nawet do-

mości Kai” 2002 nr 11 (520) s. 31-35.

świadczenia religijne, możliwe w nim dzięki łasce Boga nie są wystarczające w oderwaniu od współdziałania z innymi wiernymi w świecie rzeczywistym” (nr 9). Mając te słowa na uwadze, jeśli dzisiaj duszpasterstwo integralne jest potrzebą współczesności, to w jego ramach duszpasterstwo internetowe mieści się całkowicie. Aczkolwiek nie może ono i nigdy nie będzie w stanie zastąpić duszpasterstwa zwyczajnego, to niemniej jego wartość będzie się mierzyło skutecznością doprowadzania ludzi właśnie do tego duszpasterstwa zwyczajnego. Duszpasterstwo internetowe jest niesieniem Ewangelii innym ludziom przez Internet. Dobra Nowina zmieniając internautów drogą mobilizowania ich do potrzebnego nawrócenia, może w następstwie czynić z nich prawdziwych świadków życia chrześcijańskiego. Sformułujmy w tym miejscu zatem kolejną zasadę, lecz tym razem już ściśle duszpasterską. Ujmijmy ją następująco: duszpasterstwo internetowe będzie skuteczne tylko wtedy, gdy będzie prowadziło do urzeczywistnienia podstawowych założeń duszpasterstwa zwyczajnego. Te założenia ze swej kościelnej natury strzegą depozytu wiary i niosą odradzające oraz orzeźwiającej soki łaski Bożej.

d) Praktyczna zasada udzielonego certyfikatu.

Otwarte jest pytanie: które z witryn, określających siebie jako „katolickie”, są rzeczywiście katolickie? Dokument *Kościół a Internet* sugeruje rzecz następującą: „System dobrowolnego nadawania certyfikatów na poziomie lokalnym i narodowym, pod nadzorem przedstawicieli Magisterium mógłby okazać się pomocny odnośnie do materiału o charakterze specyficznie doktrynalnym czy katechetycznym. Chodzi tu nie o narzucanie cenzury, ale o zaoferowanie użytkownikom Internetu godnego zaufania przewodnika po tym, co wyraża autentyczne poglądy kościelne” (nr 11). Można więc zastosować następujący sposób weryfikacji. Powołać kompetentną komisję przy episkopacie danego państwa. Celem tej komisji będzie przydzielanie odpowiedniego certyfikatu stwierdzającego, że dana witryna internetowa spełnia wymogi „katolickości”. Jeśli podmioty odpowiedzialne za swoje strony

zdecydują się na posiadanie takiego certyfikatu, wtedy muszą poddać swoje witryny weryfikacji tej właśnie komisji. Certyfikat jest własnością komisji. Wydana przez komisję decyzja – pozytywna lub negatywna – skutkuje możliwością umieszczenia lub usunięcia odpowiedniego certyfikatu z weryfikowanej przez komisję własnej strony WWW. Nadto, koniecznie, komisja na swoich stronach, w specjalnych spisach, umieszcza domenę-tytuł i ścieżkę dostępu do strony, która certyfikat otrzymała. Dokonanie tego umożliwia dwie rzeczy. Po pierwsze, internauci zawsze mogą sprawdzić, czy otwarta strona posiadająca certyfikat „katolickości” rzeczywiście nadal go posiada. Po drugie, lista stron opatrzonych certyfikatem, daje możliwość ewentualnej prawnej interwencji w celu jego usunięcia z tej internetowej strony, która nieprawnie, tj. z pominięciem obowiązującej procedury, go umieściła¹⁶.

Podsumowując poczynione rozważania na temat Internetu w duszpasterstwie Kościoła w oparciu o Magisterium, zdajemy sobie sprawę, że tej problematyki nie można traktować jako realności całkowicie poznanej i w rozwiązaniach zakończonej. Kościół ujmując Internet bardziej jako zjawisko społeczno-kulturowe niż narzędzie medialne, umieszcza je w katalogu współczesnych „znaków czasów”. Zjawisko Internetu jest dla Kościoła Bożym wyzwaniem, które koniecznie wszyscy członkowie Ludu Bożego winni ochotnie podjąć. Czyż motywacji do otwierającej się tej właśnie nowej działalności duszpasterskiej nie dostrzegamy w słowach Piotra naszych czasów: „Wzywam cały Kościół do odważnego przekroczenia tego nowego progu, do wypłynięcia «na głębię» cyberprzestrzeni, tak aby teraz, podobnie jak w przeszło-

Kai” 2002 nr 10 (519) s. 31-35.

12 JAN PAWEŁ II. *Oroędzie na XXXI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.*

„L’Osservatore Romano” 18:1997 nr 3 s. 7.

13 JAN PAWEŁ II. *Encyklika Veritatis splendor.* Poznań 1993 nr 32.

14 JAN PAWEŁ II. *Oroędzie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.*

ści, dzięki zjednoczeniu Ewangelii z kulturą mogła się objawić światu «chwała Boża na obliczu Chrystusa» (2Kor 4, 6)¹⁷.

INTERNET IN THE PRIESTHOOD OF THE CHURCH
ATTEMPT AT FORMULATING OF PRINCIPLES

S u m m a r i e s

The Church taking Internet more as a social-cultural phenomenon than a medial tool place it in the catalogue of modern „signs of time”. For the Church, the phenomenon of Internet is God’s challenge which should be absolutely undertaken by all members of People of God. Internet residing in the culture goes into the dialogue which is set in between the Gospel and the modern culture. This dialogue is taken place within two close connected common grounds: theoretical, when the Church presents its point of view in the face of Internet in different documents, and priestly one, when through Internet and in the Internet the Church discusses with more or less known persons on the faith in only Savior Jesus Christ.

Thm. Jarosław Sempryk